

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

BEATA MILEWSKA* | UNIwersYTET GDAŃSKI

Funkcje komunikacyjne partykuły *w istocie*

Słowa kluczowe: leksyka, partykuła, *w istocie*.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.98.3.1>

Partykuły należą do tych środków języka, za pomocą których mówiący komentują swoje aktualne mówienie. Są więc elementami metatekstu w klasycznym rozumieniu tego pojęcia jako „wypowiedzi o wypowiedzi” (Wierzbicka 1971).

Podjmując się próby analizy tych wyrażań, można uwzględnić dwa aspekty opisu: semantyczny oraz pragmatyczny. Pierwszy, zawarty w pytaniu „Co mówię?”, odnosi się do znaczenia, pojmowanego jako pewien układ sensów szczegółowych (różnie wydobywanych w poszczególnych koncepcjach teoretycznych). Drugi aspekt, tkwiący w pytaniu „Co robię?” albo „Czemu to służy?”, wiąże się z interpretacją komunikacyjnej funkcji znaku, jego roli w procesie przekazu informacji. Oba aspekty opisu dopełniają się, gdyż funkcja i znaczenie są wzajemnie powiązane.

W pracach z zakresu teorii tekstu wymienia się dwie podstawowe funkcje wskaźników metatekstowych – gdy „tekst mówi o sobie”, pomagając odbiorcy poruszać się w przestrzeni wyznaczonej przez formalny kształt wypowiedzi, przekazując sygnały, jak układać oraz interpretować jej fragmenty (system referencji tekst → tekst), i gdy komunikowane są znaczenia interpersonalne, związane z wyrażaniem stosunku mówiącego do własnej wiedzy, stanu emocjonalnego, postawy względem odbiorcy (tekst → okoliczności wypowiedzi) (por. Maciejewski 1983: 172; Duszak 1998: 135–136). W modelu tak zwanej gramatyki komunikacyjnej, przyjmującej trójpodział języka (mówimy: co?, po co?, jak?), wymienione funkcje związane są odpowiednio: z poziomem organizacji tekstu oraz z poziomem interakcyjnym (Awdiejew, Habrajska 2004: 34–41)¹.

Partykuła *w istocie* doczekała się już uwagi badaczy. W leksykonie zorientowanym funkcjonalnie ujmowana jest ona wśród operatorów hierarchizacji informacyjnej – wzmacnia ona wartość oznaczonych fragmentów treści (Awdiejew, Habrajska 2006: 181), a także wśród metaoperatorów perswazji – blokuje bowiem możliwość weryfikacji przez odbiorcę prawdziwości wyrażanej asercji lub trafności dokonanej oceny (Awdiejew 2004: 144).

* beata.milewska@univ.gda.pl

¹ Właściwie każdy element metatekstowy ma wymiar interakcyjny, gdyż jego obecność w wypowiedzi wynika z potrzeby uwzględnienia osoby adresata. Cechą swoistą operatorów interakcji jest jednak wprowadzanie sensu, w którym komponent interpersonalny, zasadniczo różny od stylistycznego, dotyczącego budowy i właściwości językowych tekstu, odgrywa istotną rolę.

Człon *meta* występujący w nazwie należy rozumieć jako sygnał, że dana funkcja (perswazyjna) ma charakter naddany, jest nadbudowana nad funkcją właściwą wypowiedzi (modalną czy emotywno-oceniającą).

Proponuję bliżej przyjrzeć się działaniu partykuły *w istocie* jako operatora i zbadać, z czego się bierze i na czym opiera to jej dwoiste komunikacyjne działanie. Prześledźmy typowe konteksty użycia².

- (1) Żyjemy w dziwnym międzyczasie, w którym na placu publicznym panuje w *istocie* cisza (Dz. Eur. 29/2008).
- (2) Średniowieczna mistyka reńska akceptuje z odmiennych powodów metaforę, którą dobrze znamy z Psalmów i Księgi Hioba: człowiek jest w *istocie* pełzającym po ziemi robakiem, najnędnijszym ze stworzeń, naruszającym doskonały porządek natury (Tom. 37).
- (3) Cena jest nieporównanie wyższa, możliwość dostarczenia produktu – nieporównanie dłuższa, a warunki przejściowe do realizacji w ogólnie nieznanie stronie, która miałaby to realizować. Krótko mówiąc, ten kontrakt w *istocie* nie istnieje [...] (newsweek.pl, 26.11.2015).
- (4) A więc to już? Tak rychło? Tak spokojnie, choć niby hucznie? Tak spektakularnie, choć w *istocie* niepostrzeżenie? (Dz. 251/2007).

Wszystkie przytoczone wyżej wypowiedzenia cechuje istnienie pewnej sprzeczności pomiędzy tym, co jest aktualnie mówione na dany temat (w modusie „wiem”), a innym sądem, który może być wyrażony, jak w przykładzie (4), implikowany (3) lub tylko domyślny (1) i (2).

Na placu publicznym panuje cisza (to jest orzekaną prawdą), a jednocześnie ciągle słyszymy jakieś słowa (i to także jest prawdą, skądinąd znaną) – przykład (1). Człowiek jest najnędnijszym ze stworzeń (prawda), a zarazem reprezentantem gatunku, który stanął na samym szczycie drzewa ewolucji, najlepiej wyposażonym – w rozum, język – oraz przystosowanym do życia, najbardziej ekspansywnym itd. – (2). Kontrakt nie istnieje (prawda), a przecież pewne fakty wskazują, że istnieje – (3). Coś się dzieje niepostrzeżenie (prawda), choć spektakularnie – (4).

Istnienie tego rodzaju sprzeczności, gdy jedna prawda zdaje się wykluczać drugą, stwarza pewną trudność tam, gdzie myślenie nasze zmierza do systemowości i zaangażowane jest w tworzenie spójnej wizji świata. Rzeczywistością rządzi bowiem zasada niesprzeczności – ten sam przedmiot nie może jednocześnie mieć danej właściwości i jej przeciwieństwa: albo panuje jazgot (słysząc jakieś głosy), albo cisza; albo ktoś jest koroną stworzenia, albo najnędnijszym ze stworzeń; albo coś istnieje, albo nie; albo coś się dzieje niepostrzeżenie, albo spektakularnie – nigdy obie rzeczy naraz.

Rozwiązaniem zarysowującej się antynomii – stworzonym w ludzkim umyśle – może być rozdzielenie pojęcia rzeczywistości na rzeczywistość fenomenalną: taką, jaka objawia się nam bezpośrednio za pomocą naszych zmysłów (zjawisko, wygląd), oraz na rzeczywistość ukrytą głębiej pod powierzchnią zjawisk, taką, jaka jest w s w e j i s t o c i e. Rzeczywistość drugiego

2 Przykłady pochodzą z korpusu (NKJP) oraz ze zbiorów własnych, co oznaczam odpowiednim zapisem.

rodzaju przejawia się w postaci zjawisk, ale nie jest uchwytana na drodze percepcji zmysłowej, bo ta zdolna jest postrzegać jedynie wyglądy.

Zdanie z korpusu językowego wprost ujawnia dokonywane w umyśle rozszczepienie:

(5) Była to wizja świata, który daje się poznać jako *f e n o m e n* nieustannej metamorfozy, choć jest w *istocie* w tajemniczej swej głębi jeden, jedyny i jednolity (NKJP).

Gdy przyjmiemy założenie o istnieniu dwóch różnych poziomów rzeczywistości, konflikt zarysowujący się w cytowanych wyżej wypowiedzeniach (1)–(4) staje się konfliktem pozornym, gdyż między jedną rzeczywistością (tą widoczną) a drugą (leżącą pod powierzchnią zjawisk) nie ma regularnej odpowiedniości. To, co postrzegamy zmysłowo, ma status niejednoznaczny: raz zgodne jest z istotą rzeczy, innym razem bywa tylko jej przybliżeniem albo iluzją. Porównajmy obraz wiosła zanurzonego w wodzie w stosunku do obrazu wiosła wyjętego z wody – który z nich jest prawdziwy? Może żaden z nich?

Rozszczepienie rzeczywistości ma zatem dale idące konsekwencje, gdyż ustanawia hierarchię wewnątrz objawiających się prawd: nadaje wartość tym aspektom, które reprezentują istotę rzeczy, a odbiera ją pozostałym.

To, że rzeczywistość (istota) i wartość są ze sobą ściśle powiązane, ma doniosłe znaczenie w argumentacji (por. Perelman 2002: 143–155). Jeżeli w *istocie* jest tak a tak – to nie może być inaczej, ewentualne inne opinie zdegradowane zostają do roli fantazji, a co najwyżej przelotnych komentarzy, prawd akcydentalnych i błahych w porównaniu z prawdą, która dotyka samego sedna rzeczy, reprezentuje rzeczywistość głębszego poziomu i której ostatecznie należy się racja. Mówiąc, że „na placu publicznym panuje w *istocie* cisza” (1), mówimy jednocześnie, że w dyskursie społeczno-politycznym nie ma żadnych ważnych głosów, niczego godnego uwagi i temu właśnie sądowi trzeba przyznać status ostatecznej prawdy. Twierdząc, że człowiek „jest w *istocie* pełzającym po ziemi robakiem... itd.” (2), odrzucamy jako nierелеwantne wszelkie inne spostrzeżenia i wnioski, do jakich można byłoby dojść na drodze poznawania rzeczywistości przez obserwację jej przejawów.

Takie działanie, polegające na obaleniu innych sądów w celu wprowadzenia sądu własnego, możemy nazwać *p o l e m i k ą*. W *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* (SGPP: 83–84) w *istocie* ujęte jest właśnie wśród partykuł polemicznych, którym przypisuje się wspólny komponent semantyczny ‘prawdą jest R [R = remat – B.M.], a nie ‘nie R’, o którym można by sądzić, że jest prawdziwe’. Sama partykuła otrzymuje definicję: ‘mówiący o tym, co ktoś sądzi, że nie R, mówi, że o tym, o czym mowa, wie, że R’ (SGPP: 83–84). Mamy zatem potwierdzenie tego spostrzeżenia, że deklaracji prawdziwości sądu głoszonego „tu i teraz” (komentarz metatekstowy zawsze zlokalizowany jest w momencie mówienia i ma wartość w stosunku do momentu mówienia, stąd odniesienie partykuły do rematu zdania) towarzyszy świadomość istnienia w umyśle odbiorcy innych sądów, które mogą być przez niego brane za prawdę.

Założenie obecności tych innych sądów jest w ogóle warunkiem sensownego użycia partykuły w *istocie*. Zauważmy, że wyrażenie to nie wystąpi w twierdzeniach analitycznych, których prawdziwość jest zagwarantowana z definicji i nie może być przedmiotem dyskusji:

(6) *Szwagier to w istocie mąż siostry.

...ani w zdaniach, których prawdziwość nie budzi wątpliwości w świetle powszechnie przyjmowanych aksjomatów nauki czy obowiązującego paradygmatu wiedzy naukowej:

(7) *Dowolne dwa punkty w istocie można połączyć odcinkiem (pierwszy aksjomat geometrii euklidesowej).

(8) *Ziemia jest w istocie trzecią planetą od Słońca (pogląd obowiązujący).

Zdania (6)–(8) dałoby się obronić jedynie jako potwierdzenie „oczywistej oczywistości”, ale wówczas aktualizowałaby się jeszcze inna funkcja partykuły *w istocie*, dochodząca do głosu, gdy partykuła działała na sądzie wtórnym (powtórzonym) – o czym będzie mowa w dalszej części tekstu.

Świadomość istnienia sądów przeciwnych wobec sądu głoszonego jest zatem wpisana w znaczenie partykuły, która staje się przez to dogodnym środkiem *perswazji*. Spójrzmy, co przyniosłoby opuszczenie partykuły na przykład w zdaniu (3):

(9) Cena jest nieporównanie wyższa... itd. Krótko mówiąc, ten kontrakt nie istnieje.

Mówiący to zdanie natychmiast naraziłby się na zarzut: Jak „nie istnieje”, skoro „istnieje”? Pozbawiony komentarza sąd wydaje się nie do przyjęcia.

Przewidując możliwość odrzucenia sądu, mówiący staje przed pytaniem: co zrobić, żeby nie można było zaprzeczyć?

Aleksy Awdiejew w *Gramatyce interakcji werbalnej* (2004: 120) pisze, że perswazja na poziomie organizacji dyskursu wyraża się w rozmaity sposób: w kolejności i wariantach wprowadzania informacji, w jej delimitacji i hierarchizacji, a także w odpowiednim przygotowaniu partnera do jej przyjęcia. Tu chodziłoby – jak już była mowa – o zablokowanie odbiorcy możliwości weryfikacji prawdziwości wyrażanej przez nadawcę asercji lub trafności dokonanej oceny.

Blokowanie możliwości weryfikacji treści przez odbiorcę jest jednym z najczęściej stosowanych chwytów perswazyjnych (Habrajska 2005: 118–119). W celu perswazyjnego oddziaływania na odbiorcę można powołać się na regularność, powtarzanie się określonych faktów, zdarzeń (*jak zawsze, jak zazwyczaj, jak zwykle* i in.: *Propozycja pana posła jest jak zwykle niedopracowana*), przywołać obiegową opinię (*ponoć, przecież, jak mówią* itd.: *On, jak mówią, nie ma nic do zaproponowania*), zauważyć powszechność danej informacji (*każdy wie, jak wiadomo* itp.: *Jak wiadomo, posłowie są bezkarni*), można też zasygnalizować wspólną wiedzę z partnerem (*przecież, jak wiesz* i in.: *Jak wiesz, on zawsze był taki*), włączyć własny autorytet lub odnieść się do osoby czy tekstu wiarygodnych dla odbiorcy (*moim zdaniem, jak mówi N* i in.: *Moim zdaniem, on jest najlepszym kandydatem*) – by wymienić najoczywistsze sytuacje (zob. Habrajska 2005: 118–119).

Partykuła (na poziomie funkcjonalnym: operator) *w istocie* blokuje wybór oceny zdarzenia przez zaznaczenie głębszego poziomu rozeznania. Treści podanej jako prawda-istota (w odróżnieniu od sądu budowanego na podstawie wiedzy o przejawach) nie sposób zaprzeczyć, gdyż równałoby się to zakwestionowaniu samej rzeczywistości bytu istniejącego poza reprezentującym go zjawiskiem. Tym samym odrzucilibyśmy jedyne kryterium, jakie pozwala nam sądzić o wyglądach: odróżniać te z nich, które są wyrazem prawdziwej natury rzeczy, od tych, które są złudne i mogą prowadzić do błędu (i nie ma znaczenia, że to kryterium nie jest niczym więcej jak konstrukcją umysłu).

W zdaniach z partykułą *w istocie* sądy opozycyjne demaskowane są jako prawdy-fenomeny, czyli... fałsz. Konstrukcja niektórych wypowiedzeń wprost ujawnia tę strategię:

(10) Kolonie wielu planktonowych graptolitów opatrzone są specjalną wierzchołkową strukturą. Spłaszczona na powierzchni łupku *s p r a w i a w r a ż e n i e* pęcherza (pneumatoforu), ale *w istocie* był to trójbrzechwowy statecznik kolonii graptolitów pływającej niczym rybka (NKJP).

(11) Toteż III część *Dziadów z p o z o r u* tylko jest dramatem politycznym. *W istocie* nie chodzi ani o wolność, ani o równość, ani o braterstwo, ani o prawa narodów. Jest to apokalipsa (NKJP).

(12) Rzucenie w twarz Bogu, że jest nie ojcem, ale carem, *wygląda* na odruch niegrzecznego dziecka albo najwyżej, obrazę majestatu. *W istocie* gra toczy się o znacznie większą stawkę i żeby o tym się przekonać, należy pamiętać o bohaterach Dostojewskiego, których dręczy ten sam problem (NKJP).

(13) Choć *ma p o s t a ć* mężczyzny – [...] – reprezentuje *w istocie* to, co w naturze kobiece (NKJP).

(14) Tak *to w i d z ą*. *W istocie* nie mają żadnych wiadomości, ani nawet mglistej intuicji, czym mogłaby być wiedza i wykształcenie (Hart. 114).

(15) Myślę sobie, że człowiek ten jest straszliwie oszukany, że nie wie nawet, za jakie szatańskie i obłudne walczy idee, i że on, któremu *wyduje się*, że jest rycerzem dobra i piękna, *w istocie* kąpie się po uszy w morzu najperfidniejszego zła, jakie kiedykolwiek rozlało się po świecie [...] (NKJP).

(16) *Udaje* sz ubolewanie z powodu śmierci monsieur Lefevre'a, *w istocie* jednak jesteś bardzo zadowolony, jego śmierć pomogła ci w karierze (NKJP).

Fałsz rzeczywistości dostępnej zmysłowo, przez obserwację zjawisk, podkreślony zostaje wprowadzeniem operatorów *sprawia wrażenie*, *z pozoru*, *wygląda*, *ma postać*, *widzą*, *wydaje się*, *udajesz*. W pominiętych przykładach także: *na pozór*, *uważają za przejaw* itp.

Szczególnie ciekawe są konteksty, w których *w istocie* występuje, by bronić sądów kontrowersyjnych przez swą paradoksalność:

(17) Cała literatura amerykańska jest w *istocie* antyamerykańska [...] (NKJP).

(18) Pan Jupien okazuje dystyngowaną zazdrość. Iście męską jednakowoż. To znaczy taką, która baronowi najbardziej imponuje, bo on ceni tylko męskie ideały, hołduje tylko prawdziwie męskim obyczajom, chwali tylko męskie upodobania, z którymi głośno się identyfikuje. A wszystko to dlatego, że w *istocie* jest kobietą (NKJP).

Czy literatura amerykańska może być antyamerykańska? (17) – mamy tu do czynienia z paradoksem własnego interesu. Czy kobieta może cenić tylko męskie cnoty? (18) – oto z kolei paradoks ludzkiej natury. Trzeba mieć odwagę, żeby głosić takie sądy, gdzie ryzyko zanegowania proponowanej wizji świata jest duże, bo przedstawiana prawda przeciwstawia się mocno ugruntowanym w świadomości powszechnej przekonaniom. Jak ujmuje to René Girard (1992: 63) – „Cnota rzadka, cnota nad cnotami, to odporność na mimetyzm”. Wszyscy idziemy za najsilniejszą skłonnością naśladowczą, dążymy do jednomyślności, by stłumić ewentualny konflikt zagrażający harmonii więzi wspólnotowej (przynosi to efekt odwrotny do zamierzonego, ale to już inny temat). Skłonność mimetyczna dotyka mówienia, gdyż jest ono nieodłącznie związane z życiem społecznym i kulturą – Ludwig Wittgenstein (1972: § 19) napisał wprost: „wyobrazić sobie jakiś język, znaczy wyobrazić sobie pewien sposób życia” – zatem mówienie przejmuje zasady i rytuały wypracowane w innych systemach znaczeń. Niepodporządkowanie się tym utrwalonym przez wieki wzorcom zachowań znaczących grozi w najlepszym wypadku izolacją, a w najgorszym – prowadzi do roli kozła ofiarnego. Kto zechce nim być?

Wprowadzenie operatora w *istocie* skutecznie wygasza u odbiorcy obszar wiedzy niedogodnej do osiągnięcia własnych celów. Neutralizacja taka jest zabiegiem uzasadnionym w związku z tak zwanym efektem pierwszeństwa, polegającym na przywiązaniu do wiedzy już posiadanej (Szymanek 2001: 232).

Trudność odrzucenia sądu wprowadzanego wyrażeniem w *istocie* wynika również z sugestii jego obiektywizacji. Wszystkie partykuły można uważać za środki subiektywizujące tekst, gdyż stanowią one komentarz mówiącego do wypowiedzianych treści (różnorodność tego komentarza pokazywał Maciej Grochowski już w pierwszej monografii tej części mowy –1986: 122–127, zob. również 1997). Specyfika znaczeniowa partykuły w *istocie* każe jednak zapomnieć o tym, że mamy do czynienia po prostu z czyjąś opinią na dany temat. Rzeczywistość rzeczy, w odróżnieniu od rzeczywistości zjawisk, może być tylko jedna i istnieje ona niezależnie od tego, co gotowi jesteśmy o tym myśleć. Kiedy odkrywamy prawdę-istotę, odkrywamy to, co obiektywne, niezmienne, co nie ulega deformacji w krzywym zwierciadle naszych zmysłów.

W zdaniach, w których występuje partykuła w *istocie*, zawsze daje się odczytać jakieś przeciwstawienie – „coś jest (było) takie/jest (było) tak, jakkolwiek to może (mogło) wyglądać”³, zob. też: *jest w istocie emanacją państwowości upadłej, w istocie jest gejem, w istocie są szczegółowe, to w istocie misja na Marsa, był w istocie duszą romantyczną...* W niektórych kontekstach, gdzie przeciwstawienie to wyrażone jest *explicite* i często podkreślone wskaźnikami

3 Empiryczne zdania z partykułą w *istocie* nie są odnoszone do przyszłości, choć możliwości takiego odniesienia nie da się wykluczyć, np. w zapowiedzi czegoś, co ma się ukazać, a o czym mówiący już wie: *Nowe przepisy w istocie zamkną drogę awansu.*

przeciwstawienia: *jednak, a, zaś...*, istnieje możliwość substytucji partykuły *w istocie* przez ciąg *w rzeczywistości*. Por.:

(19) Gralewski miał ostrzec generała przed zamachem, a *w istocie* [w rzeczywistości] odegrał zaskakującą rolę w mistyfikacji gibraltarskiej (filmpolski.pl, 2009).

(20) Nie określiłem ich bliżej, tylko dałem do zrozumienia, że są to sprawy poważne i złożone. *W istocie* [w rzeczywistości] nie miałem w Wenecji żadnych spraw do załatwienia (NKJP).

Wymiana pociąga za sobą zmianę treści wypowiedzenia. Partykuła *w rzeczywistości* zapowiada, że komunikowany fakt należy traktować jako *sprostowanie*, a więc zawarta jest tu tylko dyrektywa odrzucenia wcześniejszej informacji jako nieprawdziwej (zob. Milewska 2011a). Taki sens operacyjny partykuły znajduje motywację w znaczeniach konstytuujących ją członów⁴. Termin *rzeczywistość*, wchodzący w skład wyrażenia obok lokatywnego przyimka *w* (Ms), reprezentuje pojęcie będące jednością, niepodzielone: rzeczywistość to ‘wszystko, co istnieje (w taki czy inny sposób)’. Mamy więc tutaj proste przeciwstawienie stanu *rzeczy*, który jest zgodny z rzeczywistością (jest prawdą), stanowi *rzeczy*, który tej rzeczywistości się sprzeciwia (nie jest prawdą):

(21) Wizerunek infernalnej krainy, jakim obdarzyli nas autorzy biblijni, a później Dante czy Swedenborg, mija się z prawdą. *W rzeczywistości* piekło nie jest miejscem, lecz stanem, przez który przechodzi człowiek (Tom. 11).

Partykuła *w istocie* nie zapowiada sprostowania, przynajmniej nie bezpośrednio. Mówi tylko o tym, że dany sąd jest *prawdą z głębszego poziomu rzeczywistości*, a co za tym idzie, jest informacją najważniejszą spośród tych, jakie da się o danym przedmiocie orzec. Nie wyklucza się zatem innych sądów jako możliwych. Są one też swego rodzaju „prawdą”, tyle że prawdą na temat obiektów postrzeganych jako zjawiska (zewnętrzne przejawy), nie *rzeczy* same w sobie. Gralewski ostrzegł przed zamachem – nadawca podaje tę informację na podstawie cudzych słów (citativus: *miał ostrzec*), *w istocie* jego rola w zdarzeniu była inna niż stwarzane pozory lojalności (19).

I znów takie właśnie działanie komunikacyjne partykuły *w istocie* znajduje oparcie w rozumieniu podstawowej konstrukcji *w + istota* (Ms), w której funkcja lokatywna przyimka zrelacjonowana jest do rzeczownika *istota* o treści ‘prawdziwa natura, esencja rzeczy’, wtórnie także ‘najważniejszy element czegoś’.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o stosunek znaczenia i funkcji partykuły *w istocie* do bliskiej formalnie jednostki *w istocie rzeczy*. Wyrażenie *w istocie rzeczy* zawiera dodatkowy człon leksykalny, którego obecność narzuca nieco inną interpretację znaczenia całości. *Istota rzeczy* – inaczej niż sam rzeczownik *istota*, którego pierwotna treść ‘prawdziwość, rzeczywistość’ (Sł.) stopniowo ulegała konkretyzacji aż do znaczenia ‘najważniejszy element

4 Ciąg *w rzeczywistości* funkcjonuje też na prawach konstrukcji syntaktycznej, co sprzyja interferencji znaczeń.

(nie tracąc jednak pierwotnego sensu!) – od początku oznacza ‘to, co uznaliśmy za najważniejsze w jakiejś wypowiedzi lub sprawie’ (ISJP, v. istota), na przykład: *Istotą rzeczy nie była gra o to, czy komuniści mają dyndać na stryczku, tylko gra o własność*. Akt uznania czegoś za najważniejsze powoduje, oczywiście, że mówimy prawdę i prawdziwie tej przyznajemy wyjątkowy status, stąd funkcja komunikacyjna obu środków pozostaje mniej więcej taka sama, choć na pierwszy plan wysunie się funkcja hierarchizująca.

(22) W totalitaryzmie chodzi w *istocie rzeczy* o władzę – nieograniczoną władzę nad życiem podziemnym i nadziemnym, nad prawdą i fałszem, nad wolnością i niewolą, nad niebem i piekłem (NKJP).

W zdaniu (22) pobrzmiewa zapewnienie, że wszystkie sądy na temat totalitaryzmu dają się sprowadzić do jednego.

Rozważmy jeszcze stosunek w *istocie* do *de facto*, również zakładającego polemikę z innym sądem i zdającego sprawę z istnienia, a zarazem z przewyciężenia epistemicznego konfliktu, który mógłby zagrozić spójnej wizji świata mówiącego. Ów konflikt przebiega w przybliżeniu na linii: świat formy (deklaracji) – świat treści (tego, co jest) (zob. Milewska 2011b).

(23) Pomimo głośzonego zakazu rozlewu krwi Prawo Mojżeszowe *de facto* popierało zbrojną obronę przed agresją (*Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, doci.pl/pdf).

(24) Wzbudziło to pewien niepokój społeczny i stało się pożywką dla propozycji rządowych oficjalnie motywowanych dążeniem do zapewnienia ochrony emerytów, a *de facto* prowadzących do zawłaszczenia ich oszczędności (NKJP).

Sygnalizowane za pomocą *de facto* (łac. ‘według tego, co jest faktem’) rozszczepienie pojęcia rzeczywistości i przyjęcie podwójnej perspektywy jej oglądu: wyodrębnienie świata realnego, w którym przebiega nasze życie (*de facto*), oraz świata kreowanego za pomocą słów, deklaracji, paragrafów (*formalnie, oficjalnie*), pozwala z sensem odebrać takie zdania jak (23) i (24). Stąd też możliwość substytucji obu wykładników w wypowiedzeniu (25).

(25) Postawa taka, przeciwieństwo do deklaracji, próbuje w *istocie* [*de facto*] odciąć człowieka od przyrody, zaprzeczając biologicznemu dziedzictwu żołądka, płci i zachowań (NKJP).

SGPP wśród wyrażen polemicznych, które nie wykluczają innej wiedzy mówiących, wymienia jeszcze w *gruncie rzeczy* oraz *tak naprawdę*. One również, rozpatrywane z funkcjonalnego punktu widzenia, wzmacniają pewność sądu wbrew istniejącym domysłom i zastrzeżeniom (Pisarkowa 1975: 81; Awdiejew, Habrajska 2006: 123, 181).

Partykuła w *istocie* może być odniesiona do sądów pierwotnych (tzn. wypowiedzianych bez wcześniejszej ich werbalizacji) i do sądów wtórnych (powtórzonych, przywołanych), gdzie objawi swą dodatkową funkcję. W tym drugim wypadku partykuła może się pojawić

w wypowiedzeniach stanowiących kontynuację monologu nadawcy – (26) i (27) – lub w replikach, będących reakcją na czyjeś wcześniejsze słowa – (28) i (29).

(26) Roztrzaskał się o skały, gdy konie spłoszone jakimś diabelstwem poniosły, zbaczając z traktu. I w **istocie**, drogę przeciął im diabeł [...] (NKJP).

(27) Wyglądało to jak gdyby go tylko pilnowały. W **istocie** – pilnowały (NKJP).

(28) Słyszałam też, że piwo Guinness jest bardzo mocne. – To się zgadza – rzekł Konrad. – W **istocie**, zbija z nóg (NKJP).

(29) Jakby oglądał nas przez teleskop. – W **istocie**, podglądałem waszą planetkę (*Star Trek*, dialog filmowy, TV).

Różnica otoczenia składniowego (fakt, że partykuła działa na sądzie wtórnym, a nie pierwotnym) powoduje zmianę funkcji. W zdaniach (26)–(29) w *istocie* służy potwierdzeniu wcześniejszej informacji, która z jakichś powodów nie wydaje się pewna. „Jakieś diabelstwo” przecięło drogę... – w *istocie*, diabeł (26), wyglądało na pilnowanie (27), ktoś mówił, że Guinness jest mocny (28), jakby oglądał (29). Można tu widzieć kolejny etap negocjacji modalnych: partner zatwierdza przedłożoną w trybie hipotezy propozycję, uznając ją za zgodną z prawdą. I jest to rozstrzygnięcie ostateczne, bo sięga istoty rzeczy.

Jako wykładnik potwierdzenia w *istocie* bez przeszkód sytuuje się po pytaniach:

(30) Czy punkt zetknięcia można by nazwać dziurą? – W **istocie** (*Star Trek*, dialog filmowy, TV).

(31) Czy faktycznie był zdrajcą? – W **istocie**, tak (SWJPDun).

Pytanie wymusza na odbiorcy konieczność dalszego ciągu interakcji. Pominięto w odpowiedziach domyślne fragmenty treści (elipsa składniowa), pozostawiając tylko wykładnik oceny modalnej jako najwyższy w układzie semantycznym zdania. W przykładzie (31) sąd osoby inicjującej wymianę zdań sam jest sądem powtórzonym, o czym świadczy użycie partykuły *faktycznie*.

Zwraca uwagę, że w swej potwierdzającej funkcji w *istocie* nie jest wymienne z partykułą w *istocie* rzeczy. Można natomiast podstawić tu partykułę *rzeczywiście*, która jest wykładnikiem czystej funkcji potwierdzającej:

(32) Jakby oglądał nas przez teleskop. – *W **istocie** rzeczy, podglądałem waszą planetkę./ **Rzeczywiście** podglądałem... (transformacja (29)).

Kończąc rozważania, muszę się zastrzec, że trudno jest opisywać rolę partykuł w komunikacji językowej, ponieważ partykuła jest środkiem kumulującym kilka funkcji – zarówno na poziomie wypowiedzenia, jak i tekstu, i są one wzajemnie powiązane. Do tego daną funkcję realizuje cała grupa operatorów o odmiennej semantyce, a ich wybór będzie miał wpływ

na działanie, myśli i uczucia innych ludzi. Nadto skutki naszych zachowań werbalnych mogą być różne i mogą przynosić odmienne efekty. Porozumiewanie się jest to trudny i skomplikowany proces, wymaga świadomej kontroli tego, co przekazujemy, i tego, jak nasze słowa rozumie odbiorca. Samo opanowanie reguł tworzenia zdań właściwych dla danego języka nie gwarantuje jeszcze poprawnej komunikacji.

Bibliografia

- Awdiejew A. 2004: *Gramatyka interakcji werbalnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Awdiejew A., Habrajska G. 2004: *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1, Leksem, Łask.
- Awdiejew A., Habrajska G. 2006: *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2, Leksem, Łask.
- Duszek A. 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Girard R. 1992: *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, przeł. M. Goszczyńska, Spacja, Warszawa.
- Grochowski M. 1986: *Polskie partykuły: składnia, semantyka, leksykografia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Grochowski M. 1997: *Wyrażenia funkcyjne: studium leksykograficzne*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- Habrajska G. 2005: *Nakłanianie, perswazja, manipulacja językowa*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” VII, s. 91–126.
- Maciejewski W. 1983: *Podstawy polsko-szwedzkiej kontrastywnej lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uppsala.
- Milewska B. 2011a: *Co mówimy, mówiąc w rzeczywistości?*, [w:] E. Rogowska-Cybulska, M. Cybulski (red.), *Polonistyczne drobiazgi językoznawcze II. Materiały sesji jubileuszowej Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 124–134.
- Milewska B. 2011b: *De facto jako wyrażenie metatekstowe*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 24–35.
- Perelman Ch. 2002: *Imperium retoryki: retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, red. nauk. R. Kleszcz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Pisarkowa K. 1975: *Składnia rozmowy telefonicznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Szymanek K. 2001: *Sztuka argumentacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wierzbicka A. 1971: *Metatekst w tekście*, [w:] M.R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 105–121.
- Wittgenstein L. 1972: *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

Rozwiązanie skrótów

- Dz.; Dz. Eur.: „Dziennik” oraz dodatek (magazyn) „Europa”, Axel Springer Polska.
- Hart.: J. Hartman, *Zebra Hartmana*, Fundacja Industrial, Łódź 2011.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego* PWN, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego (online: nkjp.pl., dostęp: 20 kwietnia 2017).
- SGPP: M. Grochowski, A. Kisiel, M. Żabowska, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2014.
- Śl.: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5 (A–Łżywy), Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
- SWJPDun: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- Tom.: J. Tomkowski, *Dom chińskiego mędrca. Eseje o samotności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000.

Summary

Communication functions of the particle *w istocie*

Keywords: lexis, particle, *w istocie*.

The text includes an analysis of the communication functions of the particle *w istocie* – as a content hierarchy operator and a persuasive metaoperator. This action results from the semantics of the particle in which there is a polemic with other opinions. The judgement given with the particle represents the truth-essence (the truth from the deeper level of reality) as opposed to the truth-appearance (the phenomenon perceived sensually).